

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12

**Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.**

## 900-letni jubileusz śmierci męczeńskiej św. Wojciecha.

Z powodu 900-letniej rocznicy śmierci męczeńskiej św. Wojciecha, wydał Ojciec św. następujący list do najprzew. ks. Biskupa warmińskiego:

Naszemu czcigodnemu bratu Andrzejowi, Biskupowi warmińskiemu  
**Leon XIII Papież.**

Czcigodny bracie, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

Jak Nam doniosłeś, urządziłeś z powodu dnia pamiętnego śmierci męczeńskiej, którą św. Wojciech, apostoł Prus, przed 900 laty poniósł, szczególne uroczystości w twej dyecezyi warmińskiej i prosiłeś Nas o otwarcie przy tej sposobności skarba łask niebieskich. Spełniając chętnie twą prośbę ku zbawieniu dusz wiernych, udzielamy wszystkim wiernym chrześcianom obojga płci, jeżeli prawdziwie ze skrucą spowiadać się i komunikować będą, i w czwartą niedzielę po Wielkanocy tego roku, w który to dzień uroczystość św. Wojciecha w twej dyecezyi obchodzoną bywa, pomiędzy pierwszymi nieszporami a zachodem słońca tego dnia jeden z kościołów twej dyecezyi nabożnie odwiedzą i tamże za zgodę książąt chrześciańskich, wytepienie kacerstwa, nawrócenie grzeszników i wywyższenie naszej Matki, Kościoła św., się pomodlą, odpust zupełny wszystkich kar za grzechy. Ten odpust może też za biedne dusze, które w pokoju Bożym zasnęły, być ofiarowany. Ponieważ jednakże, jak nam czcigodny bracie donosisz, nie wszyscy wierni w wymienioną niedzielę do Stołu Pańskiego przystąpić mogą, dla tego pozwalamy, że ci i w każdy inny dzień w ciągu czasu wielkanocnego, który ty z powodu wymienionej uroczystości aż do czwartej niedzieli po Wielkanocy przedłużyłeś, pod wyżej oznaczonymi warunkami odpustu dostąpić mogą; jednakże mają oni, jeżeli możebne, obowiązek wielkanocny jeszcze oprócz tego wypełnić, przystępując jeszcze w inny dzień w określonym czasie do komunii św. Powyższe ma tylko znaczenie na ten rok.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, pod pieczęcią Rybaka, dnia 17-go kwietnia 1897, w 20-tym roku Naszego pontyfikatu.

Za kard. Macchi  
Mikołaj Marini, substytut.

Gniezno, d. 25 kwietnia. Dziś został uroczystość otworzony obchód 900-letniego jubileuszu męczeństwa św. Wojciecha. Obchód rozpoczął się wspaniałym nabożeństwem niespornym w którym wziął udział także najprzew. ks. arcybiskup Stablewski, ks. biskup Andrzejewicz, trzech dalszych infulatów i kilkunastu kanoników, oraz nader liczny, setkę przekraczający zastęp duchowieństwa z obu dyecezyi. O godzinie 5 wkroczył najprzew. ks. arcybiskup w uroczystej procesji do tumu, a gdy zasiadł na tronie arcybiskupim, rozpoczęły się nieszpory, które celebrował ks. biskup Andrzejewicz w licznej asyście tumskiego duchowieństwa. Po nieszporach odbyła się wspaniała procesja naokoło tumu; w trakcie tejże wstąpił najprzew. ks. arcybiskup na kazalnicę i wygłosił piękne kazanie.

W strasznych czasach, w których naród nasz żyje, radził dostojny mówca szukać pociechy w wierze, tak głębokiej, ja-

ką była wiara św. Wojciecha, patrona narodu naszego, w wierze, która się nie ułękła przed męczeństwem, w wierze tak głębokiej, jaką była wiara naszych ojców, której ani Turcy, ni Tatarzy, ni heretycy stłumić nie mogli, a słowa te wzruszały tysiączne do dziesiątki tysięcy dochodzące tłumy do głębi.

W procesji niosło też dwóch kanoników głowę św. Wojciecha na osobnych noszach.

## Co słyszać w świecie?

**Niemcy.** Cesarz Wilhelm wyjechał zeszłego piątku z Drezna do Kaltenbronn. W sobotę przed południem przybył do Karlsruhe. Na dworcu witali monarchę wielki książę badencki, wielka księżna, księżna Karol i Maksymilian, oraz wysocy cywilni i wojskowi urzędnicy. Przed ratuszem powitał cesarza burmistrz dr. Schnetzler dłuższą przemową, za którą cesarz podziękował. Mowę swą nawiązał cesarz do uroczystości setnej rocznicy cesarza Wilhelma I, nadmieniając, że uroczystość ta przyszła do skutku przy pomocy książąt niemieckich, a mianowicie wielkiego księcia badenckiego, którego rada była zawsze dla cesarza cenną. Tu pokazała się jedność i potęga ojczyzny niemieckiej na zewnątrz. Co się tyczy utrzymania pokoju, dodać należy, że pokój zostanie nietylko dla Niemiec, ale i dla całej Europy zachowany. Utrzymanie pokoju jest jednak tylko możebnem na podstawie silnej armii i silnej marynarki. Na to zgadza się tak on (cesarz) jak i wszyscy książęta państw związkowych i życzyć tylko sobie należy, żeby te usiłowania naród niemiecki popierał.

— Pod względem rozwiązywania zebrań chwytają się władze w Alzacji i Lotaryngii tej samej metody, co i w dzielnicach polskich. Podług gazety „Lorrain“ zostało zeszłego wtorku w St. Avold rozwiązane katolickie zebranie, na którym przemawiali pomiędzy innymi posłowie parlamentarni Spiess i Colbus i to z tego powodu, że jeden z mówców, niejaki Maron, chciał mówić po francusku, a dozorcą urzędnik policyjny języka francuskiego nie rozumiał. Zakaz ten, dodaje do tego „Franfurter Zeitung“, jest nowym dowodem i wolności stowarzyszenia się i przymusowej germanizacji. Należałoby przypuszczać, że rząd w dwujęzycznych dzielnicach tego przestrzegać będzie, ażeby organa policyjne władzały obu językami.

— Na stanowisko zmarłego naczelnika poczt Stephana, ma zostać według berlińskiej „Volks-Zeitung“ powołany dr. Fischer, dotychczasowy podsekretarz stanu.

— Podatek od stempla przyniósł w czasie od 1 kwietnia 1896 r. do końca marca 1897 r. 9186975 marek dochodu, czyli 452467 marek więcej, aniżeli w tymże samym czasie roku zeszłego.

— Eksjezuita hr. Hoensbroech oddał

się na usługi ewangelickiego bundu i napisał o OO. Jezuitach memoriał, który przedłożył członkom parlamentu niemieckiego, aby ich skłonić do odrzucenia wniosku katolików, żądającego zniesienia ustawy wymierzonej przeciw OO. Jezuitom i spokrewnionym z nimi kongregacyom. Hr. Hoensbroech zarzuca OO. Jezuitom, że są niepatriotyczni, niebezpieczni dla państwa, zakłócający pokój wyznaniowy, a nauki ich niemoralne!

— Przeciwno nadużywaniu zagranicznych tytułów doktorskich w Prusach, a zwłaszcza takich, które nie mają szczególniejszej wartości, mają władze energiczniej występować. Tak rozporządził minister oświaty. W niektórych krajach można za pieniądze nabyć tytuł doktorski.

— W Ludwigshorst odbył się pogrzeb zmarłego w Cannes wielkiego księcia meklenburskiego. Na pogrzeb zjechało się mnóstwo książąt niemieckich, a również i z Petersburga przybył wielki książę Włodzimierz, stryj obecnego cara. Zmarły książę był przez swą żonę pokrewniony z dworem rosyjskim. Przybył także na pogrzeb książę Ferdynand bułgarski, w przejeździe złożył wizytę cesarzowi niemieckiemu w Berlinie. — Ks. bułgarski zapewne dostał napomnienie, aby powstrzymywał Bułgarię od różnych nierozważnych kroków wobec wybuchłej wojny. — O zmarłym wielkim księciu meklenburskim obchodziła pogłoska, że miał sobie sam życie odebrać i to w ten sposób, że wyszedł na werandę swego mieszkania i rzucił się na ziemię, skutkiem czego złamał sobie obydwie nogi, kilka żeber i kość pancerzową, co też było przyczyną śmierci w. księcia. Z urzędowej strony zaprzeczają temu stanowczo, jakoby w. książę miał sam sobie życie odebrać, był on od dawna cierpiącym i w napadzie gorączki wyszedł przed swą wilę i doznał nieszczęścia.

**Austria.** Cesarz niemiecki przybył w środę przed południem do Wiednia. Na dworcu przyjął go cesarz austriacki, książęta, oraz zebrani dostojnicy cywilni i wojskowi. Z dworca kolei udali się monarchowie do zamku cesarskiego, gdzie cesarz niemiecki na śniadaniu u niemieckiego ambasadora hr. Eulenburga. Ztamtąd pojechał do ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, gdzie zabawiwszy przeszło godzinę, powrócił do zamku. Wieczorem o godz. 6 wydał cesarz Franciszek na cześć cesarza Wilhelma ucztę, w której prócz rodziny, brało wielu dostojników udział.

## Wojna turecko-grecka.

Szczęście jest zmienne, a najbardziej na wojnie. Zdawało się niby z początku, że

Greki bije Turka, takie przynajmniej dochodziły wiadomości, a teraz znowu ostatnie wiadomości donoszą, że Turcy na dobre walą Greka i w jego kraj się pchają. Grecy porwali się z początku mężnie i odważnie na Turka, więc z początku niby odnosili zwycięstwo, ale w końcu musieli uleść przed nawałą turecką i poczuli się cofać. Dowódca turecki Edhem basza miał jednakże już w walce z z Grekami od 20 kwietnia stracić samych zabitych 10 tysięcy żołnierzy. Sultan turecki więc się na niego rozgniewał i odebrał mu dowództwo, które otrzymał Osman basza, który się wsławił swego czasu w bitwie pod Plewną. Osman basza chce zebrać 120 tysięcy żołnierzy i spodziewa się zgnieść Greków na wschodzie przemocą.

W Grecyi i Turcyi wrzało już od dawna, więc też teraz ze wszystkich stron tych państw donoszą o buntach, powstaniach i walkach. Ponieważ zaś cała Grecya nie jest większa, jak nasze Prusy Wschodnie i Zachodnie, więc można sobie wystawić, co za zniszczenie w takim kraiku wojna wyrządzi. Ciekawość jest też w tym względzie wielka, jak się ta walka zakończy, gdyż długo takiej wojny prowadzić nie wytrzymają ani Grecy, ani Turcy, chyba, że im które z większych państw dopomocze, lub w tę sprawę się wmiscza.

### W sprawie pielgrzymki

z Warmii do Grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, donosimy co następuje:

Ponieważ w kilku gazetach ogłoszono, że przy udziale więcej osób można na kolejach uzyskać zniżenie i dla 4-tej klasy, dla tego redaktor naszej Gazety podał do dyrekcji kolejowej w Królewcu zapytanie w tym względzie. Tymczasem odpowiedziano, iż dla 4-tej klasy zniżki nie ma, tylko takie ułatwienie, że w razie, gdyby 30 osób się zebrało, można odbyć podróż w 3-ciej klasie, płacąc za czwartą. Ponieważ jednak przy pielgrzymce nie chodzi o wygodę,

### U GROBU ŚWIĘTEGO WOJCIECHA.

8) Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy.)

Przy końcu stołu siedział Ekkihard, możny pan niemiecki i brat znanego Słowianom margrafa Hermana i rozmawiał z drugim Niemcem, rudym i opasany.

— Widzisz — mówił — jak ten Bolesław polski pije? To istna beczka!

— Prawda, pije dobrze.

— Kiedy inni wlawszy w siebie daleko mniej, pospadali już z ław i do niczego są niezdatni, on siedzi jakby nic i ciągle podczaszemu podaje swój róg.

— Dobra głowa! — odpowiedział rudym Niemiec.

— Ba! sławny to pijak. U nas Sasów znany on jest z tego i Trunkbirem go nazywamy, bo powiadają, że codzień beczkę mocnego piwa polskiego wypija.

— Beczkę?

— A beczkę! O, pijak to sławny, a przytem lis chytry. Wszystkich oszukać i podejść potrafi, ten poleć obrzydłego sadła słowiańskiego. Ja, ilekroć na niego spojrzę, trzęsę się cały z gniewu, wspomniawszy sobie, ile on krwi niemieckiej już przelał.

— A pocóżemy tu do niego przybyli w gościnę? najlepiej go było mieczem najechać i to wszystko złoto i srebro, którego tu takie mnóstwo, prawem łupu wojennego zabrać.

— Hm! — mruknął Ekkihard — mój bracie, gdzie nie można przeskoczyć, tam

tylko o taniłość, dla tego nie opłaci się o takie zniżenie wniosku stawiać, zwłaszcza, że byłoby potem jeszcze i koszta, gdyby się 30 osób nie zebrało. Dla tego najlepiej będzie, że bez zamówienia wagonu pojedziemy 4-tą klasą.

Na wyrażone życzenie ogłaszamy, że z Warmii pojedzie pielgrzymka do Gniezna w sobotę, dnia 8-go maja, pociągiem, który rano o 7-mej min. 39 odjeżdża z Olsztyna. Osoby wsiadające od Biskupca lub Gipsowa, powinny więc wsiąść do pociągu w Rotflisie o godz. 6-tej min. 51, w Gipsowie o 7, w Wartemborku o 7 min. 13, w Zamenendorfie o 7 min. 57, w Biesalu o 8 min. 8 rano. W Gnieźnie staniemy o 2 po południu i zabawimy tam przez całą niedzielę. W poniedziałek rano o 7 min. 52 wyjazd z Gniezna z powrotem, tak, że po południu o 3-ciej będziemy z powrotem.

Kto więc jeszcze ma zamiar do Gniezna jechać, do czego bardzo zachęcamy, niechże się tak uszykuje, aby na sobotę, 8-go maja, wspólnie się mógł wybrać. Do tego czasu będą już i roboty wiosenne w polu z większego pokończone, więc czas stósowny. Dodajemy, że dotąd kilka osób od Biskupca, z Olsztyna i Gietrzwałdu napewno do Gniezna się wybiera. Redaktor Gazety też pojedzie, aby służyć radą lub pomocą.

Wszystkie koszta pielgrzymki, z koleją tamdotąd i z powrotem, nie wyniosą więcej jak 15 marek.

Do grobu Świętego Wojciecha! niechże więc będzie hasłem dla każdego, któremu choć jako tako czas i okoliczności pozwalają wziąć udział w pielgrzymce. Gdzie się zbierają bracia nasi z całej ziemi polskiej, aby uczcić wielkiego naszego Patrona, niechże i z Warmii nie braknie pielgrzymki, gdyż właśnie ziemia naszej dzisiejszej dyecezyi warmińskiej jest krwią tego Świętego męczennika skropiona.

### Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** W Królewcu z powodu dziewięciowiekowej rocznicy śmierci św. Wojciecha odbywać się będzie od czwartej do piątej niedzieli po Wielkanocy misya, której przewodniczyć będą Ojcowie Franciszkanie z westfalskiej pro-

podleść trzeba. Cóżbyśmy mu teraz zrobili, gdyśmy sami słabi i wojnami domowymi rozdarci, a on taki potężny, ten kat na Niemców. Widziałeś jego wojska, jego rycerzy łuskowych, jego tarczowników, jego zbójów z maczugami, stryczkami, toporami? Kilkanaście tego jest tysięcy. Sam słyshałem, jak to mówił do cesarza.

— Tak, piękne ma wojsko i bogaty jest bardzo. Zkąd w tej Polsce tyle złota się wzięło, tyle szlachetnych kamieni? Wiesz jak jego żona ledwie dźwiga na głowie perły i korale? A jakie perły! Piękniejszych nie miała matka naszego Ottona, a przecież to była córka greckiego cesarza. Zkąd się to wszystko wzięło w Polsce?

— Zkądżeby, jak nie z rozbojów i rabunku. Cały lud polski to rozbójnicy i mordercy. Ale Bóg da, że kiedyś miecz niemiecki wytepi do szczytu ten ród wilków i lisów.

— Co tu bogactw, co bogactw! — mówił Niemiec oglądając się dookoła.

— Wszystko to będzie kiedyś nasze.

— Nie mylicie się, cny panie — ozwwał się nagle za Ekkihardem jakiś głos obcy — istotnie będzie to wasze z łaski króla Bolesława.

Zwawo obrócił się Ekkihard i ujrzał za sobą wojewodę Stojgniewa, który kłaniał się i oczy miał spuszczone, jak panienska.

— Oto — rzekł — cesarz wstaje i król Bolesław także, posłuchajcie panie, co powie.

Jakoż Chrobry powstał z ławy i kłaniał się cesarzowi i wołał do siebie ko-

wincyi zakonnej. Nauki będą wygłaszane co dzień o 8 godzinie rano, o 4 po południu i o 8 godz. wieczorem. Prócz tego o 9 godz. wieczorem będą wykłady (konferencye) w domu św. Wojciecha tylko dla mężczyzn. Sama rocznica śmierci św. Wojciecha, który właśnie w teraźniejszej parafii królewieckiej umęczony został, odbywa się w Królewcu już obecnie od 23 bm. przez całą oktawę aż do 29 bm. — Przeniesieni są: Ks. kapelan Klaperski ze Staregotargu jako komendant misyjny do Elka, ks. kap. Kolessa z Bartęga do Staregotargu, a ks. komendant Kensbock z Szombruka jako kapelan do Bartęga. — Dnia 9 maja wyświęceni zostaną w katedrze fromborskiej na kapłanów dyakoni: Gems, Schulz i Trebbau. Kleryk Świtalski dla młodych lat nie może jeszcze święceń kapłańskich odebrać i udaje się dla tego do Monachium, aby na tamtejszym uniwersytecie dalsze podjąć studia. — Do seminaryum duchownego przyjęto teraz 12 nowych alumnów. Ogólna liczba wynosi (po odciągnięciu 4 wyżej wymienionych kleryków) 72 alumnów.

**Rzym.** W poniedziałek świąteczny odbył Ojciec św. w zwykły sposób konsystorz papieżki. Papież przemówił nasampród do otoczenia o mającej być uskutecznionej kanonizacyi, później zaś prekonizował kilku nowych Kardynałów i Biskupów. — Późem wręczył Ojciec święty perskiemu posłowi pismo do szacha, jako odpowiedź na zawiadomienie o wstąpieniu na tron perski. Przy tej sposobności ofiarował Papież szachowi wielki obraz przedstawiający Piusa IX jak w ubraniu pontyfikalnem podczas świąt wielkanocnych udziela uroczystego błogosławieństwa z kościoła św. Piotra.

### Na maj i czerwiec

można teraz »Gazetę Olsztyńską« zapisywać na wszystkich pocztach lub u listowego za **50 fen.**

Wojna grecko-turecka zajmuje uwagę wszystkich ludzi, ciekawość do gazet jest więc teraz wielka. Trzeba też koniecznie w domu mieć Gazetę.

Kto dotąd Gazety nie ma, niech ją sobie na te dwa miesiące zapisze.

mornika swego Niemirę. Gdy nadbiegł komornik, Bolesław głośno rozkazywał:

— Niemira, zbierz mi wszystkie naczynia z tych stołów, wszystkie noże, misy, roztruchany, dzbany i rogi, wszystkie kobierce z tych świetlic, futra z tych podnóg, zbroje z tych ścian, ręczniki i kortyny i zanieś do komory cesarza Ottona.

Późem zwracając się do milczącego i nierozumiejącego o co idzie Ottona, rzekł:

— Racz to przyjąć, cesarzu. Dla gościa mojego, tak miłego, wszystko gotów jestem oddać. A nie lękaj się, by mnie to zubożyło, księcia polskiego — i na wyrazie „księcia“ zrobił przycisk — stać na to!

Gdy to Obotryta przetłumaczył cesarzowi i Niemcom, zdziwienie było nadzwyczajne. Przez chwilę milczeli wszyscy, nie umiając znaleźć słów, ale gdy cesarz podał rękę Chrobremu, rozległy się okrzyki i wrzawa i podziękki. Każdy był zdumiony tą niesłychaną hojnością księcia polskiego.

A Bolesław stał dumnie i mówił śmiejąc się rubasznie:

— Mnie stać na to! Niech pamiętają Niemcy króla polskiego!

IV.

Narada.

Późnym już wieczorem, gdyż uczta trwała bardzo długo, Chrobry znalazł się w swojej komorze, małej izdebce, w której szerokie łożo usłane było niedźwiedziami skórami. Król, zmęczony widać mocno, siadł sobie na wielkim zydłu z poręczami, wyciągnął nogi, ziewnął głośno i rzekł

## Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* **Olsztyn.** Tutejszy »Volksblatt« donosi, że wytoczono redaktorowi jego proces prasowy za trzy artykuły, z których jeden ma zawierać obrazę majestatu, a drugi podburzanie do gwałtów.

— Słynny fortepianista, 13-letni Raoul Koczalski, Polak, dawać tu będzie w maju koncert, zaproszony przez tutejszy »Koncertverein«.

— W przyszłą sobotę, jako w dzień 1-go maja wyruszy tutaj ofiara ku czci Najśw. Panny do Dajtk pod przewodnictwem sędziego ks. beneficjara Tolsdorf. Zebrać się należy około 1/3 godziny rano przy krzyżu misyjnym, a punkt o 3-ciej wyruszy ofiara.

— Na kościół w Szczytnie złożyła p. Bylitewska z folwarku Karlsberg 1 markę. Razem 22 m. 85 fen., które wręczyliśmy ks. beneficjariowi Tolsdorf.

— Jenerał-lejtnant von Langenbek, komendant drugiej dywizji piechoty, bawił w końcu zeszłego tygodnia w naszym mieście i przeglądał załogujący tu 4-ty pułk piechoty.

— Feldwebel obwodowy Dunsen przesiedlony został do Gniezna jako inspektor lazaretu.

— Urodziny swego szefa, króla saskiego, obchodził zeszłej soboty tutejszy pułk dragonów. Odbyły się z powodu tego zabawy i tańce po salach publicznych dla tego pułku.

— Nauczyciele z powiatu olsztyńskiego obradowali zeszłej niedzieli po południu w »Koperniku« o tem, w jakiby sposób osiągnąć powiększenie pensyi. Rektor p. Fischer powitał zebranych, a nauczyciel p. Rogalski z Mokin miał wykład, w którym uzasadniał, że ponieważ Olsztyn leży w środku powiatu i wpływa przez to na drożyznę po wsiach, powinieni nauczyciel na wsi początkowego dochodu mieć 1000 marek rocznie. Po drugiej roli, jaką nauczyciel ma, powinna umiarkowanie, odpowiednio do teraźniejszych stosunków rolniczych być wrachowaną na dochód. Do komisji, która ma się naradzić o dalszych krokach w tej sprawie, wybrani zostali nauczyciele pp.: Knoblauch z Nikielkowa, Presch z Jondorfa, Weiss z Bartęga, Herrmann z Trękusa, Blaschy z Lęgajna,

do Dzieciola, swego najulubieńszego sługi:

— Dzieciół, rozepnij mnie, bo mi ciasno. Najadłem się ogromnie!

Dzieciół zabrał się do rozpinania, karmazynowego żupana królewskiego, a Chrobry mówił:

— Cóż, ugościłem dobrze Niemców?

— Prawda, miłościwy panie, ugościłicie, co się zowie. Tem, co oni dziś pożarli, możnaby przez dwa miesiące cały Głogów wyżywić.

Król nic na to nie odrzekł, tylko zamyslił się głęboko, a gdy sługa rozpiąwszy żupan, stał nieruchomy przy zydlu, oczekując na dalsze rozkazy, Chrobry zawołał:

— Dzieciół, leć mi zaraz, jeno tak, aby tego nie spostrzeżono i wołaj mi tu opata Tunia i wojewodę Stojgniewa. Muszę się z nimi naradzić. Wiesz-li gdzie oni mają swe komory?

— Wiem.

— No to leć, jeno żywo.

Dzieciół wybiegł i król został sam. Otaczała go zupełna cisza, tylko z dworu, z grodu, a może z pól, gdzie obozowiskiem stały wojska, dochodziły niekiedy dalekie, stłumione wlosy, rzenie koni, szczekanie psów. W komorze tłał się na kominie ogień i drwa pryskały głośno i od płomieni tłukły się po izbie czerwone blaski, migotały na wielkiej, olbrzymiej postawie królewskiej, na jego karmazynowym żupanie, na jego rubinowych guzach, na srebrnej rękójści sztyletu, jaki mu wisiał na złotym łańcuszku u pasa:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Haber z Klewka, Rogalski z Mokin i Bluhm z Pajtun.

— Niedaleko Jakóbową przejechane zostało w niedzielę dziecko rektora tutejszego p. Fischera.

— Do konkursu podał się kupiec J. Cohn w ulicy Prostej. Zawiadowcą masy konkursowej jest adwokat p. Neumann.

— Pochowaną tu została we wtorek stara obywatelka naszego miasta, wdowa po kołodziejcu Kornalewska w 95 roku życia.

— Robotnika Pawła Blümer w ulicy Liniowej znaleziono w niedzielę rano nieżywego w krześle. Paraliż serca położył koniec jego życiu.

— Robotnik Stange z Olsztyna pracował w Berlinie przy budowie rzeźalni. W tych dniach prowadzono tam stadnika, który się wyrwał z rąk prowadzącego i tak pobódl Stangego, że musiano go odwieźć do lazaretu. Lekarz stwierdził złamanie czaszki i ciężkie pokaleczenie szczęk.

— W tutejszym lesie napadł jakiś wędrując spacerującego pana i chciał mu odebrać zegarek. Żle się jednak wybrał, bo napadnięty, silny człowiek, stawiał opór i jeszcze wygrzmocił skórę wędrowcowi, który widząc nadchodzących ludzi, zemknął w zarośla.

— Małżonkowie Hensell w Bartęgu obchodzą dnia 9 maja złote wesele i przyznane im zostało z tego powodu 30 marek podarunku cesarskiego.

— Targ na remonty odbędzie się w Olsztynie w sobotę 1 maja o wpół do 11-tej na placu ćwiczeń straży ogniowej przy ulicy Warszawskiej, 3 maja rano o 8-mej w Morągu, 13 maja rano o 8-mej w Pruskim Hołdzie, 29 maja rano o 10-tej w Ostrudzie.

— Dwa domy po szewcu i malarzu Lindnerze w ulicy Pfeifra nr. 869 i 1521 przeszły w drodze przymusowej sprzedaży sądowej na własność szafnera pocztowego p. Franciszka Silberbach z Świętejsiekierki za 17 tysięcy 285 marek.

— Z izby karnej, dnia 24 kwietnia. 1) Chałupnik Jan E. z Gietkowa skazany został na 1 rok więzienia za oszustwo. Wziął on z poczty w Gietkowie pieniądze wysłane nie dla niego, ale dla drugiego Jana E., który też w Gietkowie zamieszkuje. — 2) Krawiec Jan B. z Dajtk skazany został na 3 miesiące więzienia za lekkomyślne krzywoprzysięstwo. — 3) Za tak często zachodzącą, rozmyślną, fałszywą dezuncyacją skazani zostali: a) pisarz prywatny Henryk Frieschütz z Olsztyna na 8 miesięcy więzienia. Zadenuncyował on robotnicę K., teraz w Podlaziu, że w sprawie przeciw niemu krzywo przysięgła, co się okazało nieprawdą. b) Gospodarz Józef Ż. z Małego Lamkówka skazany został na dwa miesiące więzienia za to, iż posadził nauczyciela Pohl z Lamkowa, że tenże prowadził fałszywie szkolne listy karne i w sprawie przeciw niemu fałszywie przysięgł, co się wykazało jako nieprawdziwe.

— Podobno od 1 kwietnia przeniesiono znowu wielu urzędników Polaków ze stron polskich w niemieckie.

— Pisma niemieckie zachęcają młodych ludzi, którzy ukończyli gimnazjum, aby poświęcali się teoretycznej karierze rolniczej, w której bardzo dobre są widoki, ponieważ daje się uczuć brak nauczycieli agronomii i wykształconych urzędników dla izb, władz i towarzystw rolniczych. Po złożeniu egzaminu abiturjencyjnego należy przez 6 semestrów słuchać wykładów agronomii i odbyć 2-letnią praktykę. Również po złożeniu egzaminu, uprawniającego do jednorocznej służby wojskowej, można słuchać wykładów agronomii i po 4 semestrach zdać egzamin.

\* **W Pokrzywach** wydała kręwa gospodarza Turowskiego dwa cielęta.

\* **W Szomwałdzie** zabił posiadziciel Riepert swego psa, który syna jego pokąsał. Pies miał oznaki wściekłości, dla tego nakazane jest wiązanie psów przez trzy miesiące tj. do 23 lipca w miejscowościach: Szomwałd, Liznowy, Klewki, Mały i Duży Klebark, Linowo, Jondorf, Stary Olsztyn, Trękus i Stolzenberg.

\* **Wartembork.** Ponieważ w katolic-

kiej szkole liczba chłopców znacznie się powiększyła, musiano urządzić jeszcze 6-tą klasę w salce szkoły ewangelickiej. Jako nauczyciel ustanowiony zostanie zapewne p. Gross z Ruszajna.

\* **Reszel.** Dyrektorem tutejszego gimnazjum mianowany został profesor dr. Thureau z Brunsbergi, który tu dawniej był nauczycielem.

\* **Frombork.** W piątek, jako w dzień św. Wojciecha, zaprosił najprzew. ks. Biskup warmiński duchowieństwo fromborskie na ucztę, w czasie której przemówił do gości, wznosząc toast na cześć Ojca św. Następnie udali się wszyscy uczestnicy na drugie kazanie z powodu tej uroczystości w kościele katedralnym wygłoszone. — W katedrze fromborskiej znajduje się relikwia św. Wojciecha tj. palec, który w końcu 14 stulecia otrzymano z Pragi. (Zdaje się, że to nie może być palec św. Wojciecha, bo rzeczywiście spoczywa ciało św. Wojciecha w Gnieźnie, jak wiarogodnie stwierdzone zostało.)

\* **Królewiec.** Konsystorz ewangelicki rozporządził, żeby w niedzielę 25 bm. pastorowie w kazaniu wspomnieli o »śmierci męczeńskiej Adalberta«. Przynależącego się męczennikowi tytułu »Świętego« konsystorz nie daje. Również dyrekcja misyjna, zakładając na pamiątkę 900 rocznicy fundacją, nazywa ją »Adalberts-Stiftung« a więc też nie dodaje »św«. A przecież nawet Marcjan Luter pisał: St. Matthäus, St. Johannes itd.

\* **Pilkaty.** W Trzeczakach na własności gospodarza Westfala zgorzało całe gospodarstwo. Spłonęły 4 budynki z całym inwentarzem, 14 sztuk rogacizny, 4 konie, kilkadziesiąt owiec, dużo drobiu itd. Familia Westfal uciekła w koszuli z płomieni. Nie było zabezpieczone.

\* **Borzymy.** W trzecie święto wielkanocne znaleziono w pobliżu Krzywki żebraczkę Sch. nieżywą. W drugie święto widziano ją dobrze podpita w Stożnach, tarzającą się po ziemi. Uraczywszy się dobrze gorzałą, musiała pijaństwo swoje życiem przypłacić. Taki to los spotyka pijaków!

\* **Etka.** Adwokat p. dr. Neumann potwierdzony został jako burmistrz naszego miasta i obejmuje urząd w połowie przyszłego miesiąca.

\* **Elbląg.** Weterynarz powiatowy Olsendorff otrul się się umyślnie w Wielką Sobotę wieczorem. Liczył 74 lat. Ciężkie bóleści, którymi w ostatnim czasie był nawiedzony, popchnęły go do samobójstwa. A przecież rozpamiętywanie Męki Pańskiej, które właśnie w owym tygodniu było szczególnie na czasie, powinno go było pobudzać do cierpliwego znoszenia wszelkich dolegliwości.

\* **Hawa.** Robotnik Manz z Rademni wypił o zakład 1 1/2 litra wódki. Nazajutrz znaleziono jego zwłoki w boru. Bezgraniczna lekkomyślność Manza pozbawiła żonę i czworo sierot męża i ojca. — Zastrzelił się we środę feldwebel Panke w koszarach piechoty, powróciwszy dzień przedtem z urlopu.

\* **Wąbrzeźno.** Targ na konie i bydło, który miał się odbyć dnia 4 maja, przeniesiony z powodu przypadającego w tym dniu przeglądu koni, na 11 maja.

\* **Kiszpork.** Zauważono tu w środę o godz. 1/4 1 w nocy kometa, średnicy większej niż księżyc. Ogon wynosił około 100 metrów widnokregu. Światło komety było tak jasne, że na ziemi rozpoznać było można najmniejsze przedmioty.

\* **W Chełmnie** budują fabrykę z maszynami parowymi do kiszzenia kapusty i ogórków, co chcą wywozić w wielkiej ilości za granicę. Zapewne do Szwecji i Norwegii. Myśl taką miał już oddawna zmarły Stanisław Wojciechowski, kupiec Polak z Chrystyanii w Norwegii i uważał to za interes bardzo korzystny. Teraz wziął go Niemiec p. Beyer w rękę.

\* **Bobowo** (w Prusach Zach.) W pobliższej Wysoce znaleziono przy obalaniu mieszkalnego domu pana L. w garnku pod piecem 15 tysięcy marek w 20-markówkach. Schował je tam obecny właściciel gospodar-

stwa p. L., który choruje od pewnego czasu na zdrętwienie umysłowe i nie byłby zapewne rodzinie powiedział o ukrytym kapitale.

**\* Grudziądz.** W zeszłą sobotę odbył się termin śledczy w sprawie tajemniczej śmierci nauczyciela Grütterera, a świadkowie zeznali, że w czasie jazdy pociągu na zakręcie szyn kolelowych wagon, w którym się zmarły Grütterer znajdował, uległ silnemu wstrząśnieniu, tak, że obecni w wagonie potoczyli się, a pomiędzy innymi Rezmer potoczył się na Grütterera, tak, iż tenże padł na ziemię, mniemając przytem, że Rezmer umyślnie go popchnął. Gdy się więc podniósł, uderzył Rezmera swoim grubym kijem w twarz, tak, iż się krew temu zaraz połała. Wskutek zeznania świadków uwolniono z więzienia Gólskiego, Stasińskiego i Franka, dalej cieślów Zawadzkiego i Wojciechowskiego, dalej robotnika Döringa. Czterech jeszcze pozostaje w więzieniu.

**\* Bydgoszcz.** Pewnego urzędnika ugryził w rękę mały czarny pajak. Ręka wskutek tego tak napuchła, że urzędnik zniewolony był udać się do doktora. Dzięki szybkiej pomocy nie nastąpiło zatrucie krwi, ale urzędnik cierpiał przez kilka dni dotkliwy ból w tej ręce.

**\* Z Poznańskiego.** Ks. Arcybiskup dr. Stablewski bawi od kilka dni w Gnieźnie, gdzie zostanie przez czas uroczystości jubileuszowych. — Pan Józef Kościelski z Miłostawia polecił urządzenie stacji elektrycznej dla oświetlenia i przenoszenia siły elektrycznej w pałacu swoim w Miłostawiu oraz do folwarku Bugaj biuru technicznemu berlińskiej firmy Siemensi Halske.

Koszta wynoszą przeszło 30 000 marek. P. hr. Skórczewski zaprowadził w swych dobrach czerniejewskich wielką nowość. Oto sprowadził 4 wielbłądy celem używania ich przy uprawie roli. Próba podobno wypadła pomyślnie. Wielbłąd posiada siłę dwóch koni a jest bardzo mało wymagający i żywi się prostą sieczką z rżannej słomy. Utrzymanie jego więc mało kosztuje.

**\* Poznań.** Ciekawy proces toczył się w tych dniach przed izbą karną w Poznaniu. Na ławie oskarżonych zasiedli robotnicy Łakomy i Burek z Jerzyc pod Poznaniem. Łakomy skazany został w r. zeszłym za pewne przewinienie na 7 miesięcy więzienia, którą to karę miał odsiedzieć we Wronkach. Nie mając do tego ochoty, ofiarował Burkowi zegarek i jedną markę gotówki, jeśli zechce za niego odsiedzieć karę. Burkowi wydawała się ta cena za jego poświęcenie z początku zbyt małą, ostatecznie przystał i zabrawszy papiery Łakomego, pod jego nazwiskiem odsiedział 7 miesięcy. Później jednakże sprawa się wydała i obaj zasiedli na ławie oskarżonych. Sąd skazał każdego z nich za to podejście i oszukanie władzy na miesiąc więzienia. Łakomy naturalnie swoją drogą owe siedm miesięcy odsiedzieć musi. Ofiara Burka była więc daremną, a jeszcze całomiesięcznym więzieniem przypłacić ją musi. Zamiast tedy, że jeden siedziałby był w więzieniu 7 miesięcy, odsiedzi ich dwóch aż 16 miesięcy.

**\* W Berlinie** obraduje obecnie 26-ty kongres chirurgów niemieckich. Na kongresie tym stwierdzono, że promienie Röntgena posiadają dla chirurgii wielkie znacze-

nie. Dzięki ulepszonym przyrządom fotograficznym można przy pomocy tych promieni badać dokładnie postępy gojenia się ran lub uszkodzeń kości nawet pod bandażem gipsowym, ponieważ i przez tenże promienie przenikają. Największe wrażenie wywołał atoli wykład prof. Rohna z Frankfurtu n. M., o leczeniu zranionego ostrem narzędziem jakim serca. Lekarze obawiali się dotychczas zastosować zwykłej metody zatamowania przepływu krwi, przez zaszywanie rany na sercu, ponieważ gwałtowne poruszenie się tej najszlachetniejszej części organizmu ludzkiego operacją taką ogromnie utrudnia. I tak zranieni w serce ludzie umierali zwykle na wewnętrzny wpływ krwi. Prof. Rohn pierwszy zdobył się na tę odwagę i pewnego rannego, którego pchnięto nożem w serce, a który już dogorywał, ocalił przez to, że otworzył mu piersi, odkrył serce i krwawiącą ranę zaszył i opatrzył. Uprawy krwi ustał i chory wyzdrowiał zupełnie. Prof. Rohn przedstawił go zebranym lekarzom i objaśniał bliżej sposób operacji. Sposób ten wprowadzić nie we wszystkich przypadkach da się zastosować, we wielu jednakże może ocalić życie śmiertelnie ranionym.

**\* W Krakowie** odbyły się w tych dniach zaręczyny p. Edwarda Jaroszyńskiego z Podolą, szambelana Ojca św., z hrabianką Wandą Sierakowską, córką hr. Adama i Maryi z Potockich z Waplewa.

Dla odbierających z miasta wprost w Ekspedycji Gazetę, dołączamy numer na okaz »Pracy«, pisma wychodzącego w Poznaniu.

## Posiadłość,

97 mórg roli, dobra ziemia, glinki, urodzajna, budynki i inwentarz, zasiew zimowy i lato- wy, z powodu objęcia innej posiadłości, jest pod korzystnymi warunkami zaraz na sprzedaż.

## Krajewski

w Butrynach (Wuttrienen).

## Pierścień

złoty znaleziono na szosie ze Stawigudy do Gryzlin. Odebrać można po zwróceniu kosztów u M. Bryksa w Stawigudzie.

### Herbatę górsko-harcową,

skuteczny środek domowy na wszelkie z nieczystej krwi powstałe choroby, pudełko 1 marka,

### Perfektor Rajewskiego,

najlepszy środek przeciw reumatyzmowi, żganiu w bokach, bólowi głowy i gardła, butelka 50 fenigów,

### L. Schenka ziółkowe karmelki

na kaszel, chrypkę i wszelkie choroby gardła, paczka 10 fenigów poleca

Władysław Chrościelewski,  
drogerya w Gietrzwałdzie.

## Max Hohenstein,

### ZŁOTNIK,

Olsztyn, ulica Górna nr. 8,

poleca się do wykonywania

### REPARATUR,

nowych robót i rytowania,

jako i

zakupuje złoto i srebro

po jak najwyższych cenach.

## Wielkim dobrodziejstwem

dla pocących się nóg, niezbędne dla odbywających marsze jest Wagner'a podeszwa od potu z gąbki. Znakomite świadectwa lekarskie u mistrza szewskiego p. A. Parohl, Olsztyn, ulica Prosta nr. 5.

**2 UCZNI**, synów porządnych rodziców katolickich, przyjmie w naukę **Zywiec**, mistrz szewski w Gietrzwałdzie.

Wapno chlorkowe (Chlorkalk) do bielenia poleca G. Eschholz Następca.

### Zaproszenie do przedpłaty.

► Notaryalnie stwierdzony nakład 10 000 egzemplarzy. ◀

## „Praca“

Tygodnik dla wszystkich stanów, poświęcony sprawom handlu, przemysłu i rolnictwa w swoim rodzaju jedyne i najtańsze czasopismo

wychodzi w Poznaniu co niedzielę w obszernym zeszycie przy współpracownictwie doborowych sił.

Dążenie redakcyi »PRACY« zwrócone są przedewszystkiem ku pobudzeniu społeczeństwa do spotęgowania, rozwoju i rozkwitu handlu i przemysłu naszego obok rolnictwa.

»PRACA« zawiera prócz tego bardzo zajmujące nowelki i nader piękne powieści, wiersze patriotyczne oryginalne, życiorysy wybitnych osób, wspomnienia historyczne, opisy ludów, krajów, korespondencye ze świata, a w szczególności z wszystkich dzielnic Polski i z wychodźstwa; w końcu podaje »PRACA« wesołe pogawędki miejscowe, dodatki humorystyczne, sprawozdania teatralne, kroniki, rozmaitości itd. itd.

»PRACA« ogarnia równocześnie wszystkie sprawy polityczno-społeczne, oddziałające bezpośrednio na kierunki zawodowe; podaje praktyczne wiadomości ekonomiczne, w ich liczbie wyczerpujące sprawozdania handlowe, ceny zbóż i produktów z rynków tutejszych i międzynarodowych. Dalej informuje »PRACA« każdego kupca, przemysłowca i rolnika o rozwoju wszelkich instytucy, stowarzyszeń i spółek, o rozporządzeniach władz i najnowszych wyrokach sądowych, o wszelkich transakcyach sprzedaży i kupna, zmianach firm, konkursach, subhastach, submisyach, najnowszych wynalazkach, wreszcie obszerny dział inseratowy, a zwłaszcza wakansów i szukających miejsc. Prosimy o łaskawe, gorliwe popieranie »PRACY« tem więcej, że to

jedyny tygodnik w całej Wielkopolsce.

»PRACE« najwygodniej zamawiać można na każdej poczcie. (Abteilung II. t. 86 der Zeitungspreisliste.)

Prenumerata wynosi na wszystkich pocztach tylko **1 markę** kwartalnie.

== Każdy kto tylko zażąda otrzyma bezpłatnie i franko kilka numerów na okaz. ==

Adres: »Praca« Poznań, ulica Rycerska 38. Telefon nr. 295.

Zaleca się umieszczanie wszelkich ogłoszeń w »Pracy« ze względu na jej poczytność.

## Posiadłość

składającą się z 6 mórg dobrej ziemi, o tysiąc chodów od lasu położoną, budynki masyw, dom mieszkalny i stodoła, osobno 8 mórg łąki, cheć zaraz z wolnej ręki sprzedać.

### Darmochwał

w Ubstychu (Abstich p. Göttkendorf).

Przewielebnemu Duchowieństwu, Panom Nauczycielom, a szczególnie Rodzicom, dbającym o wychowanie swych dzieci, poleca się

Podręcznik do domowej nauki Religii świętej rzymsko-katolickiej.

Krótko. Czytanie. Łatwo.

Historja św. Katechizm.

Całkowicie. Pieśni. Tanio.

Nabyć można w drukarni »Gaz. Olszt.« w Olsztynie (Allenstein). Cena 50 fen. już w oprawie, a 60 fen. z przesyłką pod opaską.

## Siemie

chojnowe funt po 2,20 m. franko, igliowe funt po 1,80 m. franko za zaliczką pocztową poleca

Michał Biernath

w Nowej Kaletce

(Neu Kalettka

per Wuttrienen).